

Prof. Jan Kreft
Uniwersytet Gdański

Streszczenie

Współczesnemu rozwojowi społeczeństwa informatycznego towarzyszą badania związane z różnymi wymiarami wykluczenia cyfrowego. Pojęcie to nie oznacza jedynie braku fizycznego możliwości dostępu do np. Internetu, ale szereg poziomów wykluczeń związanych przede wszystkim z umiejętnościami, sposobem korzystania z zasobów sieci, wiedzą i kompetencjami językowymi oraz jakością dostępu. Kwestie te są dalece niepełnie rozpoznane, a wnioski z nich płynące nie pozwalają na daleko posunięte uogólnienia.

Jakość dostępu i umiejętności użytkowników – nierozpoznane elementy wykluczenia cyfrowego w społeczeństwie informacyjnym

Jeszcze kilkanaście lat temu rozwój społeczeństwa informatycznego wiązano z rozwojem dostępu do nowych mediów, zwłaszcza Internetu. Uczestnikami takiego nowo formowanego społeczeństwa byli „podłączeni” – poza jego nawiasem pozostawali „wykluczeni cyfrowo”, czyli osoby nie korzystające z różnych względów z dostępu do wiedzy i informacji poprzez Internet. Współcześnie najistotniejsze dla zrozumienia różnic stają się podziały kolejnych poziomów, zwłaszcza umiejętności posługiwania się nowoczesnymi technologiami i korzystania z zasobów Internetu. Wiedza na ich temat pozostaje jednak nadal dalece ułomna.

W bogatych społeczeństwach postindustrialnych, a także w krajach rozwijających się wykluczenie cyfrowe miało być niwelowane pod wpływem działania państwa, sił rynkowych oraz dyfuzji technologicznych innowacji i stać się jedynie krótkoterminowym problemem rozwiązany w podobny sposób jak ekspansja telewizji w latach 50., która sprowadzała się do zakupów odbiorników telewizyjnych przez gospodarstwa domowe.¹ Korporacje oferujące

¹ P. Norris, Digital divide, Civic engagement, information poverty and the Internet worldwide, Cambridge University Press, New York 2001, s. 8.

dostęp do wysokich technologii miały przy tym na tyle skutecznie rywalizować obniżając koszt dostępu do sieci, by ich oferta była efektywniejsza i korzystniejsza od efektów wysiłków rządowych.

Towarzysząca informatyzacji wizja powszechnego postępu i nieograniczonego rozwoju spotyka się jednak w dyskusji na temat rozwoju społeczeństwa informatycznego z głosami studzącymi ten entuzjazm. Nadal bowiem nie tylko ponad $\frac{3}{4}$ obywateli świata pozostaje poza „społeczeństwem” internetowym, ale nierozpoznane pozostają elementy cyfrowych wykluczeń charakterystyczne dla rozwiniętych rynków.

Wykluczenie

Angielski termin „digital divide”, który najlepiej przetłumaczyć jako „wykluczenie cyfrowe” zyskał już liczne interpretacje, które łączyło podejście do możliwości i różnic w korzystaniu z komputerów i Internetu występujące między krajami i ludźmi o różnym statusie.² W dużym wyborze definicji najczęściej przywoływana (P. DiMaggio i in.) określa obecnie cyfrowe wykluczenie jako „nierówności w dostępie do Internetu, intensywności jego wykorzystania, wiedzy o sposobach szukania informacji, jakości podłączenia i wsparcia społecznego, pomagającego w korzystaniu z Internetu, a także nierówności w zdolności do oceny jakości informacji i różnorodność wykorzystania sieci”.³ Takie rozumienie wykluczenia cyfrowego wychodzi poza podział na tych, którzy mają dostęp do sieci i tych, którzy go nie mają, poruszając problem umiejętności użycia i wykorzystania technologii, informacji i wiedzy dostępnej dzięki cyfrowej technologii. Ograniczając rozpatrywane zjawisko „cyfrowego podziału” do Internetu, wyłącza poza zakres analizy sprzęt komunikacyjny nie podłączony do Internetu, uwzględnia natomiast sferę, która może nie być postrzegana jako związana bezpośrednio z siecią, a mianowicie krytyczną ocenę informacji.

Podobnie kwestię wykluczenia precyzuje inna definicja wskazująca, że dotyczy ono „systematycznych różnic w korzystaniu z komputerów i Internetu: pomiędzy krajami bardziej i mniej rozwiniętymi, pomiędzy ludźmi o różnym statusie społeczno-ekonomicznym (wysztalceniu, dochodach, zawodzie, zasobności), pomiędzy ludźmi na różnych etapach życia, mężczyznami i kobietami, a także pomiędzy różnymi obszarami i regionami”.⁴

² P. Norris, Digital divide. Civic engagement, information poverty and the Internet worldwide, Cambridge University Press, New York 2001.

³ P. DiMaggio, E. Hargittai, W. Neuman, J. Robinson, Social implications of the internet, “Annual Review of Sociology” 2001/ 27, s. 310.

⁴ E. Fong, B. Wellman, M. Kew i R. Wilkes, Correlates of the Digital Divide: Individual, Household and Spatial Variation. University of Toronto., http://www.chass.utoronto.ca/~wellman/netlab/PUBLICATIONS/_frames.html, 2001.

Do tak wyznaczonego pola rozważań odnosi się E. J. Wilson pisząc o „kognitywnym dostępie”; użytkownicy Internetu różnią się jego zdaniem na przynajmniej cztery sposoby związane z wiedzą, które można określić mianem „kompetencji komunikacyjnych”:⁵

- Wiedzą o sposobie logowania,
- Prowadzeniem poszukiwań w Internecie,
- Podstawowym wykształceniem,
- Wiedzą o funkcjonowaniu sieci, która pomaga im lepiej nawigować, o programowaniu, sprzęcie komputerowym i o sieci niezbędnej do rozwiązywania problemów.

Choć powyższe perspektywy są już stosunkowo dobrze znane, to nadal aktualne wydaje się niemal metaforyczne określenie, że „wiemy, że niewiele wiemy” i aktualna pozostaje konstatacja E. Hargittai, że pomimo obfitej literatury na temat funkcjonowania sieci bardzo niewiele wiemy o powodach nierówności kompetencji w poszukiwaniu informacji i ich związkach z charakterystykami użytkowników sieci, tymczasem rozwój konstrukcji witryn internetowych i wzrost liczby informacji wymaga wciąż nowych umiejętności skutecznego ich wykorzystania. Błyskotliwe oprogramowania wprowadzane bez specjalnego zwracania uwagi na umiejętności i możliwości przeciętnego użytkownika są często dostępne jedynie dla najbardziej wyrafinowanych użytkowników.⁶

Podobne w konkluzjach są efekty badań J. van Dijka i K. Hackera dotyczące wysiłków, by korzyści wynikające z dostępu były rozłożone bardziej równomiernie: „Niestety nie znany jest wpływ programów mających na celu zwieszenie umiejętności informatycznych związanych z cyfryzacją. Można natomiast wskazać, że dominuje w nich „orientacja hardware’owa” i starają się one rozwiązać problem dostępu, zatem ich priorytetem jest dostarczanie sprzętu komputerowego. Utopijna jest przy tym argumentacja, że wolny rynek przyczyni się do rozwiązania problemu i nawet na tak zdeklarowanym wolnorynkowo rynku jak amerykański, prowadzona jest edukacyjna i kulturowa polityka”.⁷

Ewolucja badań

Przedstawione powyżej próby definiowania dynamicznego zjawiska jakim w istocie jest cyfrowe wykluczenie wpisują się w ewolucję badań nad zjawiskiem. W początkowym

⁵ E.J. Wilson, Closing the Digital Divide: An Initial Review. Briefing the President. Washington: The Internet Policy Institute 2000. Dostępne na: <http://www.internetpolicy.org/briefing/ErnestWilson0700.html>.

⁶ E. Hargittai, Serving Citizens Needs: Minimizing Online Hurdles to Accessing Government Information, “IT & Society” 2003/ 1.

⁷ J. Van Dijk, K. Hacker, The Digital Divide as a Complex and Dynamic Phenomenon, The Information Society 2003/19, s. 322.

okresie ich przedmiotem był przede wszystkim „dostęp” do Internetu, przez który literalnie rozumiano możliwość podłączenia komputera do sieci. Podejmowane liczne, ale o ograniczonej zazwyczaj skali analizy dotyczyły głównie przychodów, pochodzenia etnicznego, płci, wieku, rasy a także położenia geograficznego.⁸ Zjawisko ujmowane jako nierówny dostęp wiązało się z podziałem na „podłączonych” i „nie podłączonych”. Przez domknięcie „luki w dostępie” rozumiano zapewnienie fizycznego dostępu do cyfrowych technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych.

Gdy w 2005 r. wielu analityków zajmujących się tą kwestią, zwłaszcza w krajach rozwiniętych, doszło do wniosku, że problem został rozwiązany, mogło się wydawać, że koncepcja wykluczenia cyfrowego stała się nieaktualna. W istocie jednak można wręcz stwierdzić, że dopiero teraz zyskała może zbyt wiele znaczeń, a ich katalog nieustannie rośnie.⁹ W dużym skrócie bowiem współcześnie badane wymiary nierówności można zestawiać następująco:¹⁰

- Środki techniczne do których można mieć dostęp (istotna jest jakość urządzeń, oprogramowanie, szybkość połączenia).
- Swobodę dostępu – np. brak ograniczeń czasowych, ewentualna ingerencja cenzury.
- Umiejętność korzystania z komputerów i Internetu.
- Wsparcie społeczne – możliwości korzystania z pomocy innych użytkowników.
- Umiejętności korzystania z Internetu (ewentualne ograniczenia językowe i kulturowe, umiejętność oceny informacji).

Szeroką perspektywę omawianego zjawiska przedstawia P. Norris rozumiejąc przez nie trzyczłonową społeczną strukturę:¹¹

- Wykluczenie globalne – odnoszące się do rozbieżności w dostępie do Internetu pomiędzy rozwiniętymi i rozwijającymi się społeczeństwami.
- Wykluczenie społeczne – dotyczy luki pomiędzy bogatymi w informację i biednymi społeczeństwami.

⁸ K. Mossberger, C. J. Tolbert, M. Stansbury, *Virtual inequality: Beyond the Digital Divide*, Georgetown University Press, Washington D.C., 2003, s. 1; K. Mossberger, D. Kaplan, G.A. Michele, *Going Online Without Easy Access: A Tale of Three Cities*, „Journal of Urban Affairs” 2008, s. 469 - 489.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ P. Norris, *The Digital Divide*, *The Information Society Reader*. Frank Webster (red.), Routledge, New York 2004, s. 273 - 286.

- Wykluczenie demokratyczne – wskazujące na różnice pomiędzy tych, którzy wykorzystują cyfrowe zasoby do mobilizowania i uczestnictwa w życiu publicznym.¹²

W kontekście tym należy dodać, że podstawowym czynnikiem sprawczym podejmowanych badań pozostają przede wszystkim możliwości dostępu do komunikacyjnych zasobów pozwalających na aktywną konsumpcję i uczestnictwo w życiu obywatelskim.¹³ To dla tych racji skupiano się na podziałach na różne segmenty populacji i kryteria geograficzne.¹⁴ Takie traktowanie członków społeczeństwa informacyjnego jako przede wszystkim konsumentów i obywateli pozostaje nadal główną „siłą napędową” rynkowych analiz, i to nie tylko w Stanach Zjednoczonych w których prawie 80 proc. społeczeństwa korzysta z Internetu (co oznacza wszak, że jak podkreśla N. Couldry, nadal 20 proc. pozostaje wykluczonych i poziom ten ustabilizował się).¹⁵

Podziały kolejnych poziomów

Kluczowy dla zrozumienia różnic w dostępie do wiedzy i informacji jest tzw. podział drugiego poziomu, czyli umiejętności posługiwania się twórców, nie zapewnia pełnego czerpania korzyści jakie dostęp ten ze sobą niesie. Przeciwnie nowoczesnymi technologiami i korzystania z zasobów Internetu.¹⁶ Sam fakt dostępu do Internetu nie zmienia bowiem na przykład pasywnych, biernych konsumentów kultury w aktywne, jak przekonują J. v. Dijk i K. Hacker dopiero z tej perspektywy można mówić o prawdziwym wykluczeniu cyfrowym.¹⁷ Podczas gdy dla sprawnie korzystających z Internetu umiejętność ta jest pożądanym kapitałem, to pozbawieni tej umiejętności nie są w stanie go pozyskać.¹⁸ Problem ten związany jest w znaczącym wymiarze z płcią (kobiety korzystają bowiem z Internetu rzadziej) oraz wiekiem i wykształceniem.

Reasumując, drugi poziom wykluczenia ma związek z wiedzą i składają się nań bariery mentalne i braki kapitału kulturowe prowadzące do pasywnego i nieefektywnego z

¹² R.M. Alvarez, T.E. Hall, Point, click, and vote, Brookings Institution Press Washington 2004, s. 48 – 49.

¹³ W. Wosińska, Oblicza globalizacji, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2008, s. 45.

¹⁴ E. Hargittai, A. Hinnant, Digital Inequality: differences in young adults' use of the Internet. Communication Research 2008, s. 602 – 622; S. Vie, Digital Divide 2.0: “Generation M” and Online Social Networking Sites in the Composition Classroom, “Computers and Composition” 2008, s. 9 - 23.

¹⁵ N. Couldry, New Media for Global Citizens? The Future of the Digital Divide Debate, “Brown Journal of World Affairs” 2007, 249 - 261.

¹⁶ E. Hargittai, Second – Level Digital Divide: Differences in People’s Online Skills, “First Monday” 2002, vol. 7, no. 4. Dostępne na http://www.firstmonday.org/issues/issue7_4/hargittai/

¹⁷ J. v. Dijk, K. Hacker, The Digital Divide as a Complex and Dynamic Phenomenon.” The Information Society 2003/19, s. 315 - 326.

¹⁸ F.F. Tien, T.T. Fu, The correlates of the digital divide and their impact on college student learning, “Computers and Education”, s. 421-436.

perspektywy potencjalnych możliwości korzystania z Internetu. To także obawy przed używaniem Internetu. Współcześnie przybywa jednak badań, które wskazują na kolejne poziomy wykluczenia. I tak, trzeci poziom wykluczenia dotyczyć ma różnic we wzorcach korzystania z mediów elektronicznych (zaspokajanie potrzeb informacyjnych bądź rozrywkowych), które sprzyjają rozwojowi jednostek i społeczności lub rozwój ten hamują.¹⁹ Poziom czwarty ma dotyczyć wyboru użytkowników: niektóre osoby pragną korzystać z nowoczesnych technologii, a niektóre nie – to kwestia indywidualnych wyborów, motywacji i osobistych wartości.

Na ważkość powyższych problemów wskazuje M. Warschauer dla którego obsługa komputera i umiejętność korzystania z zasobów sieci jest równie istotną umiejętnością, jak umiejętność czytania i pisanie w dobie industrialnej albowiem:²⁰

1. Zarówno umiejętność czytania i pisanie, jak i korzystania z technologii informatycznych (IT) przyczyniają się do postępu w ludzkiej komunikacji i pogłębiania wiedzy.
2. Podobnie jak dostęp do IT jest warunkiem udziału w informatycznej fazie kapitalizmu, tak umiejętność czytania i pisanie były warunkami udziału w fazie przemysłowej.
3. Oba wymagają powiązań z fizycznymi artefaktami (komputer, książka).
4. Oba są nie tylko zaangażowanie w otrzymywanie, ale też produkowanie informacji.
5. Oba są związane z wykluczeniem piśmiennictwa i wykluczeniem cyfrowym.

Uwagi M. Warschauera sugerują, że nabycie umiejętności obsługi nowych mediów nie jest tylko kwestią edukacyjną²¹, ale także sprawowania władzy.²² Niemal nieograniczony teoretycznie dostęp do informacji w krajach rozwiniętych jest w praktyce zależny także od sposobu jej prezentacji, od kategoryzowania linków. Jak istotne są to umiejętności wskazuje m.in. koncentracja wizyt na stronach internetowych; aż 80 proc. z nich przypada na 0,5 proc. stron WWW, a zdecydowana większość, bo aż 85 proc. poszukujących informacji nie zagląda na kolejną stronę rezultatów wyszukiwania w wyszukiwarce.²³

Wśród najważniejszych przyczyn braku możliwości dostępu do źródła wiedzy i informacji, jakimi mogą być wpisane w koncepcje społeczeństwa informatycznego nowe

¹⁹ E. Hargittai, A. Hinnant, Digital Inequality: differences in young adults' use of the Internet, "Communication Research" 2008, s. 602 – 622.

²⁰ M. Warschauer, Technology and Social Inclusion: Rethinking the Digital Divide, MIT Press, Cambridge 2003, s. 38 – 39.

²¹ K. Tyner, Beyond Boxes and Wires, "Television & New Media" 2003, vol.4, no. 4, s. 371- 88.

²² Tamże, s. 46.

²³ P. DiMaggio, E. Hargittai, W. Neuman, J. Robinson, Social implications of the internet, "Annual Review of Sociology" 2001/27, s. 307 - 336.

technologie z Internetem na czele, zwykle na pierwszym miejscu wymienia się przyczyny ekonomiczne. Tymczasem ważnym zwłaszcza w związku z dostępem do wiedzy jest powiększające się zjawisko multilingualizacji sieci.

Choć nadal dominującym językiem komunikacji w Internecie pozostaje j. angielski (podstawowy język badań naukowych), to okres jego hegemonii należy już do przeszłości. Około dwie - trzecie użytkowników sieci internetowej posługuje się innymi językami, zwłaszcza chińskim, hiszpańskim, niemieckim i francuskim. Podobna ewolucja dotyczy zawartości Internetu, nowe strony nie powstają już jedynie w wysokorozwiniętych krajach Zachodu.²⁴ Gdy w 1997 r. podjęto pierwsze poważne badania (wspólne przedsięwzięcie Alis Technologies i Internet Society, opublikowane w Web Languages Hit Parade) na temat języków sieci, okazało się, że 82,3 proc. to j. angielski.²⁵ Ale już rok później liczba nowo powstających stron tworzonych w języku angielskim była po raz pierwszy w mniejszości.

Na początku 2009 r. Internet był dostępny dla blisko 1,6 mld osób, czyli jedynie dla co czwartego mieszkańca globu. Wzrost ten oznacza jednak także, że z roku na rok szybko maleje wśród użytkowników Internetu udział osób dla których angielski jest podstawowym językiem i przybywa posługujących się innymi językami. Nieustannie też przybywa witryn w tzw. nowych językach, choć dodać także należy, że nadal nie są brane pod uwagę znaczące segmenty mieszkańców globu, dla których rodzimym językiem nie jest żaden z najbardziej popularnych w sieci - na ponad 6900 żyjących języków, 347 jest używanych przez więcej niż milion ludzi.²⁶

Skala językowych nierówności Internetu podważać może zasadność tych opinii, które bezkrytycznie przekonują o wspieraniu przez to nowe medium procesów globalizacyjnych. Wszak 83 języki globu którymi włada ponad 10 mln osób każdy, znajdują się poza zasięgiem „globalnej” sieci internetowej. Oznacza to także, że ok. 20 proc. potencjalnych rynków zbytu znajduje się poza zasięgiem internetowych wysiłków marketingowych i problemu tego nie są w stanie rozwiązać w satysfakcjonujący sposób nadal bardzo ułomne tłumaczenia.

Zważywszy na jakość połączeń wskazać należy na nierówności wyznaczone przez dostęp do szerokopasmowego Internetu i brak takowego dostępu.²⁷ Jego udostępnienie zaczęto uważać za naturalny etap rozwoju od momentu pierwszych podłączeń, uznając że jest

²⁴ H. Hafiz, *The Myth of Media Globalization*, Polity Press, Cambridge 2007, s. 103.

²⁵ Na temat badań: <http://alis.isoc.org/palmares.en.html>

²⁶ R.G. Gordon, *Ethnologue. Languages of the World*, Dallas, Tex.: SIL International. Dostępne na: <http://www.ethnologue.com/>

²⁷ M. Fransman (red.), *Global Broadband Battles*, Stanford University Press 2006.

on „niezbędny dla wzrostu konkurencyjności ekonomicznej i stabilnego wzrostu”.²⁸ Indywidualni użytkownicy cieszący się takim połączeniem są mniej limitowani jego kosztem, mogą korzystać z większej liczby aplikacji i przez dłuższy czas.²⁹ Problem ten jest, jak wynika z badań, równie istotny, jak dochody, wykształcenie czy zamieszkanie w metropoliach.³⁰

Badania nad szerokopasmowym koncentrują się na trzech kwestiach:³¹

1. Roli socioekonomicznych zmiennych (takich, jak dochód, wykształcenie, wiek i płeć) w korzystaniu z szerokopasmowego dostępu. Ich celem jest zrozumienie potencjalnych ograniczeń i asymetrii wśród różnych grup społecznych, które wpływają na nierówności w dostępie do informacji i ich wykorzystaniu.³²
2. Roli rządu w procesie dyfuzji. W obliczy postępującej liberalizacji przemysłów telekomunikacyjnych uwaga skupiona jest szczególnie na roli lokalnych władz jako katalizatorów wysiłków inwestycyjnych.
3. Identyfikacja makroczynn timerów wpływających na stosowanie szerokopasmowego dostępu.

W powyższym kontekście zasygnalizować można, że korzystanie z szerokopasmowego dostępu jest pozytywnie skorelowane z dochodami, wykształceniem, zamieszkan iem w dużych miastach i możliwościami władania j. angielskim. Jest ważnym czynnikiem rozszerzania możliwości korzystania z Internetu, ma także wpływ na społeczny i ekonomiczny rozwój.

Dobro powszechne?

Przedstawione w lakonicznym wymiarze „wykluczenia” pozwalają na rozważenie, czy uczestnictwo w „społeczeństwie informacyjnym” będzie powszechne. Odpowiedzi na to

²⁸ Y. K. Dwivedi, A. Papazafeiropoulou, J. Choudrie, Handbook of Research on Global Diffusion of Broadband Data Transmission, Idea Group Inc (IGI), Hershey – New York 2008, s. xxxiv.

²⁹ J. Horrigan, L. Rainie, The broadband difference: How online behavior changes with high-speed Internet connections, Pew Internet and American Life Project, Washington 2004. Dostępne na: <http://www.pewinternet.org>.

³⁰ P. DiMaggio, E. Hargittai, C. Celeste, S. Shafer, From Unequal Access to Differentiated Use: A Literature Review and Agenda for Research on Digital Inequality, Report prepared for the Russell Sage Foundation, s. 32, [za:] J. Horrigan, L. Rainie, The Broadband Difference: How Online Americans' Behavior Changes with High - Speed Internet Connections at Home, Pew Internet and American Life Project, Washington 2003. Dostępne na: http://www.pewinternet.org/reports/pdfs/PIP_Broadband_Report.pdf.

³¹ E. Ferro, J.R. Gil – Garcia, N. Helbig, Digital divide and broadband access, [w:] Y.K. Dwivedi, A. Papazafeiropoulou, J. Choudrie, Handbook of Research on Global Diffusion of Broadband Data Transmission, Idea Group Inc (IGI), Hershey – New York 2008, s. 162 – 163, 172.

³² K. Flamm, A. Chaudhuri, An analysis of the determinants of broadband Access, Proceedings of the 33th Telecommunications Policy and Research Conference, Darlington 2005.

pytanie są raczej sceptyczne. Odległa perspektywa powszechnego dostępu jest konsekwencją tego, że:³³

1. Nowe technologie, takie jak Internet i komputery, są droższe od dotychczas dominujących i szybciej się „starzeją”. Kosztowne wymiany są trudne do zaakceptowania nawet w krajach wysokorozwiniętych, zwłaszcza w obliczu recesji.
2. Nowe media nie zastępują starych, a występują równoległe z nimi.
3. Wykorzystanie nowych mediów wymaga odpowiednich umiejętności i gotowości poszukiwania informacji. Cechy te są bardzo nierównomiernie rozłożone pomiędzy grupy społeczne.
4. W projektowaniu i testowaniu nowych technologii zbyt mało uwagi poświęca się poznaniu potrzeb ich potencjalnych użytkowników, zwłaszcza narażonych na wykluczenie cyfrowe. Efektem może być brak zainteresowania nową technologią ze strony tych grup i ich samowykluczenie.
5. Dyfuzja tradycyjnych mediów odbywała się w okresie gwałtownego wzrostu gospodarczego i zmniejszania różnic dochodów i różnic społecznych. Internet rozpowszechnia się w okresie relatywnej stagnacji i rosnącego strukturalnego i kulturowego zróżnicowania społeczeństw i wzrostu różnic dochodowych. Rozwój starych mediów popierały państwa, podczas gdy rozwój Internetu, zwłaszcza jego infrastruktury, został niemal w całości pozostawiony prywatnym przedsiębiorcom. W efekcie rozwój komputerowych sieci poddany jest niemal w całości logice zysku w której nie bierze się pod uwagę społecznych potrzeb.

Podsumowanie

Problem wielowymiarowego nierównego dostępu to zjawisko interdyscyplinarne, dotyczące przede wszystkim społecznych podziałów – tak widzi je np. jeden z czołowych współczesnych jego badaczy, M. Castells.³⁴ Różnice w tym dostępie nie tylko mają przekładać się na nierówności społeczne, ale wywoływać społeczne upośledzenia. M. Castells nie ma pod tym względem wątpliwości: „odłączenie od Internetu lub połączenie

³³ T. Drabowicz, *Nierówności cyfrowe – nowy wymiar zróżnicowania społecznego* [w:] J. Klebaniuk, *Fenomen nierówności społecznych* Wydawnictwo Eneteia, Warszawa 2007, s. 242 – 243, [za:] J. van Dijk, *The Network Society. Social Aspects of New Media*, Sage Publications, Thousand Oaks 1999.

³⁴ M. Castells, *Galaktyka Internetu, Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003, s. 275 – 304.

powierzchnowe jest równoznaczne z marginalizacją w globalnym systemie sieciowym”.³⁵ Dostępem bowiem cieszą się przede wszystkim osoby wykształcone, o wyższym statusie majątkowym, młodsze, mężczyźni i mieszkańcy miast oraz – to konkluzja z badań prowadzonych zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych – należący do białej rasy.³⁶ Tworzą grupę określaną mianem „digerati” – beneficjentów niezwyklego sukcesu nowych technologii informatycznych. Termin ten użyty po raz pierwszy przez G. Gildera opisuje nowo powstającą elitę „wysoko wykształconych osób w przetwarzaniu i manipulacji informacją cyfrową”.³⁷ Są nim także określane liderzy opinii promujący wizję transformacji społecznej związanej z Internetem i technologią cyfrową oraz wszyscy określane jako mający wpływ na społeczności cyfrowej technologii.

Pozostający poza tymi grupami są większym bądź mniejszym stopniu cyfrowo wykluczeni, którzy są nie tylko we współczesnym rozumieniu pozbawieni fizycznego dostępu do nowych technologii, ale także nie korzystający w pełni z potencjalnych możliwości, jakie dostęp taki niesie. To wykluczeni na „różnych poziomach”, zwłaszcza pod względem umiejętności posługiwania się nowoczesnymi technologiami i korzystania z zasobów Internetu.

³⁵ Tamże, s. 299.

³⁶ P. Norris, *Digital divide, Civic engagement, information poverty and the Internet worldwide*, Cambridge University Press, New York 2001.

³⁷ Wypowiedź G. Gildera w „New York Times”, *Business Technology; Pools of Memory, Waves of Dispute* – „New York Times” 1992.I.29.